

Smoleńsk, 10 kwietnia, godzina 8.56

Wiadomość o tragicznym zakończeniu lotu prezydenckiego Tu-154 pod Smoleńskiem wstrząsnęła społecznością polskich geologów, podobnie jak całym narodem. W ten sobotni rano, 10 kwietnia, z niedowierzaniem wysłuchiwaliśmy komunikatów potwierdzających rozmiar katastrofy. Zginął Prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński, Jego Małżonka, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, posłowie, senatorowie, duchowni, najwyżsi dowódcy wojskowi, naukowcy, artyści, działacze społeczni, członkowie służb specjalnych, załoga samolotu — 96 osób zdążających na uroczystości 70-lecia zbrodni katyńskiej.

Pod Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu spontanicznie pojawiły się tysiące zniczy. Wieczorem modlono się na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego, Msza Św. z inicjatywy władz Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się w Bazylice Mariackiej.

Jeszcze przed ogłoszeniem oficjalnej żałoby na wielu budynkach, w tym Państwowego Instytutu Geologicznego — Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie, zawisły flagi narodowe przepasane kirem. Strony internetowe niemal natychmiast zmieniły wygląd — zniknęły kolory, pojawiły się czarne kokardy i okolicznościowe komunikaty.

W pierwszym dniu pracy, w poniedziałek 12 kwietnia, niemal we wszystkich instytucjach odbyły się zebrania pracowników. Minutą ciszy żegnano zmarłych w Ministerstwie Środowiska, PIG-PIB, Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska, na wyższych uczelniach i w instytutach naukowo-badawczych.

Kilkutysięczny Akademicki Marsz Pamięci przeciągnął Krakowskim Przedmieściem w Warszawie wieczorem 12 kwietnia. Na Uniwersytecie Wrocławskim i wielu innych wyższych uczelniach odbyły się otwarte, nadzwyczajne posiedzenia senatów. Z inicjatywy minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej odwołano zajęcia na wyższych uczelniach 17 i 18 kwietnia. W chwili zamykania tego numeru *Przeglądu Geologicznego*, 15 kwietnia, nie mamy jeszcze pełnego obrazu wydarzeń. Przed nami uroczystości pogrzebowe w Krakowie i Warszawie z udziałem około setki oficjalnych delegacji rządowych.

Do Państwowego Instytutu Geologicznego — Państwowego Instytutu Badawczego niemal natychmiast po katastrofie zaczęły napływać kondolencje z zagranicy. Były wśród nich oficjalne listy od zaprzyjaźnionych służb geologicznych i instytucji naukowo-badawczych oraz całkiem prywatne, od kolegów geologów do głębi poruszonych naszą narodową tragedią. Kondolencje złożyli m.in. dyrektorzy litewskiej, słowackiej i angolskiej służby geologicznej. Za pośrednictwem głównego geologa kraju dotarł do nas list od prezydenta IAH dr. W. Struckmeiera.

Prywatne maile i sms-y przesłali między innymi Jonas Satkunas i Indre Virbickiene z litewskiej służby geologicznej, prof. Igor Zertsev z Akademii Nauk Rosji, Boris Malyuk z Ukrainy, koledzy z holenderskiej służby geologicznej TNO, angolskiej służby geologicznej, uniwersytetu w Kłajpedzie, uniwersytetu w Lusace (Zambia). Zapewne jest ich znacznie więcej, skierowanych pod różne adresy i numery indywidualnych telefonów komórkowych. Podobnie dzieje się w innych instytucjach i urzędach. Za wszystkie wypadła serdecznie podziękować — dobrze jest wiedzieć, że w tych dramatycznych chwilach mamy przyjaciół na całym świecie.



Ryc. 1. Dyrektor PIG-PIB składa kwiaty pod tablicą upamiętniającą śmierć Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Fot. M. Rutkowski

Mirosław Rutkowski

Prof. dr hab. Ryszard Marcinowski



Wiosna okazała się dla nas czasem bolesnych pożegnań. W Niedzielę Wielkanocną, 4 kwietnia 2010 r., odszedł od nas na zawsze prof. dr hab. Ryszard Marcinowski, członek Komitetu Redakcyjnego *Przeglądu Geologicznego*, wybitny geolog-stratigraf, znawca kredy i amonitów, mój Nauczyciel Geologii, Wykładowca i Starszy Kolega z Zakładu Geologii Historycznej i Regionalnej Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Trudno wymienić tu wszystkie funkcje, które pełnił, służąc społeczności geologicznej w Polsce i za granicą.

Był człowiekiem o niespożytej energii i pogodzie ducha, życzliwym i szczerym, bez względu na okoliczności. Takim Go zapamiętałem, będzie Go nam wszystkim brakowało!

Jacek Grabowski